

Wiele innych i różnych przykładów, możnaby przytoczyć dla wykazania biedoty i zubożenia tutejszej ludności, sądzę jednak, że wyżej wymienione są wystarczające. A teraz proszę sobie wyobrazić, jak taki stan rzeczy odbija się na młodzieży szkolnej i w jakich trudnych warunkach musi pracować tutaj nauczyciel. Coraz częściej, niestety, się zdarza, że dzieci opuszczają lekcje z braku cieplejszego okrycia, a mam kilkoro i takich dzieci, które chodzą na zmianę do szkoły, tj. raz przychodzi mała Marja do szkoły, a na drugi dzień jej siostra Zosia, bo obie mają tylko jedną sukienkę (letnią!). Większość dzieci szkolnych chodzi w starych zniszczonych łachmanach rodziców lub starszego rodzeństwa a kiedy ojciec jedzie do lasu, wtedy już niejedno dziecko nie ma czym się okryć i musi z konieczności pozostać w domu.

Przykro doprawdy patrzeć na te blade twarzyczki dzieci niedzianych i często głodnych... Jak często zdarza się, że dziecko z domu ucieka do szkoły choć ma 3 km. drogi i to drogi zimną zawianą śniegiem, a wiosną i jesienią ogromnie błotnistej. Gdy dziecko dobieje się wreszcie do szkoły, zdejmuje czempredziej namokłe łapcie i wiesza mokre onucki koło pieca, by się rozgrzały skostniałe od zimna nóżki. Nietrudno też sobie wyobrazić jak wygląda w takich warunkach „czystość”! Mydła przecież ze świecą trudno byłoby znaleźć we wiosce. To też wszelkie robactwo, jak wszy, pluskwy, pchły i t. d. znajdują się prawie w każdej chacie, a odsważenie dzieci jest prawie niemożliwe.

Zdaje się, że tak żyć nie można — a jednak tak jest! Jest to smutne ale prawdziwe. Jestem jednak pewien, że niejedno dałoby się zrobić i naprawić, gdyby ogół bardziej się zainteresował Kresami, szczególnie nasze ziemie zachodnie mogłyby trochę częściej popatrzeć na drugi kraniec Polski, bo przecież u nich (na zachodzie) stopa życiowa ludzi jest o wiele wyższa, a więc i to, co już na nic zdać się nie może naszemu poznaniakowi czy warszawiakowi to przydałoby się niejednokrotnie wielce poleśzukowi.

Czyż niejedno dziecko tutejsze nie mogłoby nosić jeszcze długo palta znoszonego już przez swego rówieśnika z Poznania? Nie trzeba oczywiście tłumaczyć, jak patrzeliby nato rodzice tutejsi (Białorusini) i o ile chętniej posyłałiby swe dzieci do polskiej szkoły. A ile przeczytanych książek walających się gdzieś po kątach mogłoby wzbogacić nasze stare i zniszczone już częściowo tak skromne biblioteki szkolne, w których książki, często już strzępy, są niejednokrotnie kilka razy czytane przez starszą młodzież i dzieci, bo nowych nie ma. A może duże księgarnie mogłyby również od czasu do czasu ofiarować szkole kilka czy kilkanaście tanich a dobrych książek, których przecież obecnie ogromna masa leży na półkach bez większych widoków zbytu. Ile naszych dzieci skorzystałoby z przepięknych książek „Dla wszystkich”... A. X.

Fundusz Obrony Morskiej przy Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Niemczech.

„W grudniu ubiegłego roku powstała przy miejscowym oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej Sekcja Marynarki Wojennej, której zadaniem jest zbiórka na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Działalność swoją Sekcja rozwinęła tymczasem wśród urzędników i robotników kopalń Warszawskiego Towarzystwa. Do chwili obecnej wynik pracy Sekcji przedstawia się następująco: zadeklarowana została kwota zł. 2,150.—, z czego

kwota zł. 875.— jest już wpłacona i przekazana przez PKO. na konto F. O. M.

Dalsza działalność Sekcji przewiduje wciągnięcie do akcji tej jaknajszersze koła ludności miejscowej i jednostek gospodarczych na terenie tutejszego oddziału.

Składając tą drogą podziękowanie dotychczasowemu ofiarodawcom, Zarząd Sekcji ma nadzieję, że społeczeństwo miejscowe, zawsze pełne zrozumienia i ofiarności dla wszystkich poczynających społecznych nie odmówi mu swego poparcia”.

Kasa Stefczyka w Porąbce.

Zawiadamia wszystkich członków, że założyciel i prezes p. Wł. Lewandowski z dniem 6 maja br. opuszcza tut. okolicę, wyjeżdżając na stałe do Gdyni. Pozostały Zarząd Kasy czuje się w obowiązku, w imieniu członków, złożyć podziękowanie za owocną pracę, jako założycielowi i prezesowi pow. instytucji.

Porąbka, d. I.V.1934 r.

Zarząd Kasy Stefczyka

Rocznice ślubów

od 1 do 15 maja

- dnia 4 Mieczysława i Julji Korczyków z Porąbki
- 6 Stanisława i Janiny Koziaków z Porąbki
- 7 Antoniego i Genowefy Pająków z Niemiec
- 8 Stanisława i Genowefy Kaszów z Ostrów
- 9 Karola i Magdaleny Południkiewiczów z Porąbki
- 10 Pawła i Ludmiły Milnerów z Pekinu
- 11 Józefa i Julji Pyrków z Porąbki
- 14 Józefa i Stefanji Wierusińskich z Kazimierza.

Szczęść Boże małżeństwom!

„Jakim człowiek jest, najlepiej się okazuje przy wyborze żony i przy śmierci”.

„Małżonkowie więcej prawd sobie powiedzą w ciągu tygodnia, niż człowiek bezzenny w ciągu kilku lat usłyszy, a to jest przecież korzyść niemała”.

Rocznice śmierci

od 1 do 15 maja

- dnia 1 śp. Józefy Słotowej z Niemiec
- 2 • Błażeja Studzińzy z Ostrów
- 2 • Jana Pęczka z Pustkowa
- 3 • Bronisławy Kuśmierczykowej z Zawodzia
- 3 • Jana Kulika z Pekinu